

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Naj. Cesarz Jegomość z Naj. Cesarzową Imci opuścił d. 23go maja zamek nadworny i przeniósł się na letnie pomieszkanie do c. k. pałacu Schönbrunn.

JCRMość podpisanym własnoręcznie dyploma-tem, zezwolił raczył najlaskawiej galicyjskiemu właścicielowi dóbr, JW. Janowi Grabieńskiemu, przenieść swój stan rycerski na swego przybranego syna, doktora praw i galicyjskiego krajowego adwokata, Jana Nepomucena Christia-niego-Grabieńskiego.

Ciąg dalszy odmian zaszyłych w c. k. wojsku: Jenerałami majorami zostali pułkownicy: Jan Wilhelm Franciszek Korneliusz baron Dankelmann, z pułku ułanów księcia Sa-barona Roburgako-Gotajskiego nr. 1; Jan Waasia, pułk. piech. barona Paumgarten nr. 21; Hen-ryk kawaler Lebeltern, z korpusu inżynierów, na swój posadzie; Franciszek de Weigelsperg, komendant 3go batalijonu strzelców; Karol Schön-hals, jenerał-adjutant przy feldmarszałku hrabi Hasdeckim; Leopold de Rajakovich, z niemiec-ko-banackiego pogran. pułk. piech. nr. 12; Wacław Eliatschok de Siebenburg, z pułk. piech. Richtera de Bionenthal nr. 14; Bernard hrabia Caboga, z korpusu inżynierów, ochmistrz u naj-dostojniejszych Arcyksiążąt, synów JKMości Ar-cyksięcia Franciszka, księcia Modeny; Antoni hrabia Meraviglia, z pułk. chevauxleżerów Cesa-rza nr. 1., ochmistrz przy JCRMości najdostoj-niejszym Arcyksięciu Rajnerze, wice-królu Lom-bardiko-weneckiego królestwa, obaj na swojej posadzie; Józef de Gläser, z pułk. chevauxleze-rów Cesarza nr. 1; Łukasz de Medina, z St. Ge-orgakiego pogran. pułk. piech. nr. 6 i Karol ka-waler de Harillieb, z jeneralnego kwatremistrzow-skiego sztabu. — Pułkownikiem został podpułkownik: Jan hrabia Palffy de Erdöd, z pułku hazarów barona Geramb nr. 4, jako drugi pułkownik w pułku. — Na podpułkownika wywie-siono majora Józefa Lausacker de Lusek, z pułk. piech. barona Geppert nr. 43.

(Dokończenie nastąpi.)

— Z Węgier. —

Peszt d. 2. maja, Widząc ruch i życie na niektórych nieuszkodzonych ulicach Pesztu, za-ledwo uwierzyć można. iż nie dawno w tém sa-mém miejscu burzliwe fale okręty unosily. Spo-dziewamy się niezawodnie, iż miasto Peszt, w skutek swojej młodzieńczej aily, pod opieką rzą-du i mądrym przewodnictwem Jego Ces. Mości Palatyna, przez te środki, których mu sponiało-myślna hojność prawie całej Europy i własna jego siły udzielają, nie tylko przyjdzie do da-wnego swojego stanu, ale nawet przybierze pię-kniejszą powierzchowność i wewnątrz swoich ma-rów żywszy handel prowadzić będzie. Nie wol-no rozwalonych domów budować jakokolwiek, lecz takowe wznieść będzie można tylko z do-brego materyjału podług planu, nad którym te-raz pracują; pozakładają nowe place, rozprze-strzenia i sprostują ulice, a miasto domów muro-wanych cegłą niewypalaną, powstaną domy mu-rowane z kamienia. — Cena domów po nastą-pioném wezbraniu, nie spadła bynajmniej, lecz owszém podakoczyła; za miejsca niektórych do-mów zupełnie rozwalonych, dają tyle, ileby da-wniej za same domy dawano. — Stany prosily Jego C. K. Mość, by pod względem uchylenia tego miasta od podobnego nieszczęścia, mógł się odbyć wkrótce sejm, celem sprostowania lożyska Dunaju.

(Der Adler.)

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

Według wiadomości z Rio de Janeiro z d. 21. lutego, królewicz francuzki księżę Joinville da-wał tamże d. 20go, na pokładzie francuzkiego okrętu wojennego *Herkules*, świetny bal dla Ce-sarza Brazylijskiego, który Cesarz otworzył z sio-strą swoją Dona Januaryją (urodz. r. 1821), a królewicz z młodszą Cesarzewicówną Dona Fran-ciszką (urod. r. 1824).

Portugalija.

Dziennik *Sun* donosi w liście z Lizbony pod d. 5go maja, o nastąpionym dnia tegoż na po-kladzie angielskiego statku parowego *Transit* odjeździe z Lizbony cesarzowej Brazylijskiej, wdowy Dom Pedra i jej młodej córki, księżnicz-

ki Dona Maryi Amalii. Cesarzowa jedzie pod nazwiskiem hrabiny Mindello. (Statek parowy *Transit* zarzucił kotwicę w Southampton, z kąd puścił się w dalszą podróż do Rotterdamu, gdzie cesarzowa na ląd wysiądzie.)

### Hiszpanija.

*Moniteur* z d. 16go maja zawiera następującą depeszę telegraficzną z Bajonny z dnia poprzedniego: »Według doniesień z różnych pogranicznych punktów, które dzisiaj nadeszły, między bandami karlistowskimi zajęć miało wielkie zbiegostwo. W skutek zaszytych nieporządków miał Don Carlos opuścić Estellę i udać się do Onate.« —

Karlistowska gazeta *Quotidienne* z d. 17go maja twierdzi, że Don Carlos dla tego tylko oddał się z Estelli, by przejrzeć warowne miejsce w Guipuzcoa; według ostatnich doniesień spodziewano się go w Tolozie.

List z Saragossy z d. 10go maja podaje na 2000 ludzi stratę, jaką Negri w ciągu wyprawy swojej poniósł; szczątki oddziału jego około 4000, błąkają się po kraju; według tegoż listu Basilio Garcia mało tylko utracił; ale za to około 2000 karlistów na różnych punktach w Katalonii miało krou złożyć.

O wspomnianém w depeszy telegraficznej powstaniu w wojsku karlistowskim, list z Ainhoa z d. 10go maja (umieszczony w *Phare de Bajonne*) zawiera następujące, jak widzimy wazakże nie najnowszej daty szczegóły: »W Aoiz (w Nawarze) d. 3go b. m. zostało wojskowe powstanie w trzecim nawaryjskim batalijonie, pod dowództwem brygadajera Tarragual. Dowódcą ten widział się zmuszonym uciec, by nie został zamordowanym; udał się do Estelli dla złożenia raportu o tym wypadku. Po jego oddaleniu się zbuntowany batalijon zupełnie się rozwiązał; część żołnierzy udała się do Pamplony, wielu przybyło do Lumbier i Puente la Reyna. Brak żołdu i jedza, na jaką kraj przez uciski różnego rodzaju wystawiony, miały do tego rokoszu spowodować. — Podobny wypadek stał się we trzy dni później (d. 6go maja) w Estelli. Piąty nawaryjski batalijon zbuntował się; dwóch sierżantów, byłych studentów z Onate, stanęło na czele rokoszu; zrobili dobitne przedstawienie: że jest gorszą rzeczą patrzeć, jak kraj jest bezpożytecznie poświęcany; że chcą być zapłaconeni a od władz żądają zgodniejszego z ludzkością postępowania z krewnymi zbiegów, których zmuszono do opuszczenia ojczyzny. Starano się ułagodzić ich rozdawiaj im tych niewiele pieniędzy, które się w kasach znajdowały i zapewnijają, że gubernator doliny Bastanu miał

dnia wczorajszego (8go maja) otrzymać rozkaz, przywołania krewnych zbiegów do Nawarry i ułatwienia im powrotu do ojczyzny. Wiadomość tę przyjęto w kraju z wielką radością. — Mówią także o petycyi, którą większa część oficerów karlistowskich, zostających pod bezpośredniemi rozkazami Guerguiego, miała przesłać do pretendenta, dla zawiadomienia go, iż postanowili tak długo odmówić mu posłuszeństwa, dopokąd zaradzono nie będzie zażaloniom, jakie mają do tego szefa jeneralnego sztabu.«

*Sentinelle des Pyrénées* potwierdza, że celnicy hiszpańscy, umieszczeni w San Sebastian, Passages, Iranle i t. p., otrzymali nie dawno rozkaz od madryckiego rządu, by się za Ebr cofnęli.

Infant Don Francisco de Paula dopiero d. 15. maja spodziewany był w Pau. W Bajonnie zastał instrukcyje z Madrytu, w skutek których miał po trzydniowym pobycie w Bajonnie do Tuluzy wyjechać; dano mu do zrozumienia, że Bajonna jest za-nadto wilgotną a Bordeaux miejscem szkodliwem dla zdrowia jego małżonki; z powodu nie jednakowej temperatury; lecz infantka z właściwem sobie oburzeniem się wykrzyknąć miała: że nie jest w Hiszpanii, tylko we Francyi i pojedzie, kiedy się jej podobać będzie. Sądzą, iż jest podobieństwem, że lub w Pau osiedzą, lub zwidzą kąpielą pirenej-skie; lecz nie należy zapominać, iż część ich funduszów, mianowicie 3 milijony rocznej płacy, na jaką im kortezy zezwoliły, zależy od dobrej woli paaującego w Madrycie stronnictwa.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Na ostatnich pokojach w pałacu St. James, archidyjakon kaaterburejski podał adres duchowienstwa tej dyjecezyi, z prośbą do królowej, by praw ich i własności strzegła, a gdy komisyje kościelną odpowiedź zechce, by także do niej biskupów wyznaczyła.

W sobotę d. 12. maja wyprawilo wielką ucztę trzysta trzynastu konserwacyjnych członków izby niższej, na cześć Sir Rob. Peel, w dowód swego podziwienia i uszanowania dla tego wielkiego naczelnika ich partyi. Odbyta się ona w Merchant Tailors Hall, w domu cechowym jednej z bogatych korporacyj w *City*. Sir Rob. Peel, lord Stanley i Sir J. Graham, wszyscy byli ministrowie, a którzy, gdyby terazniejsze ministeryjum upadło, przyszliby znowu do stera rządu, w mowach swoich wykładali zasady swej partyi. Po skończonym objedzie przewodniczący uczie margrabia Chandos (syn księcia Buking-ham, główny w izbie gmin obrońca interesów rolnictwa) zaczął szereg toastów następującym

wiwatem: »Zdrowie naszej udzielnej pani, królowej (głośnie oklaski), oby długo żyła i panowała nad szczęśliwym, dobrze się mającym i zawodolonym ludem! Zdrowie owdowiałej królowej i reszty członków królewskiej rodziny!« a na koniec: »Zdrowie wielce zacnego Sir Rob. Peel i oby długo zdrowia i szczęścia używał a krajem tym jako minister rządził!« Po spełnieniu tego toastu wśród dziesięćkrotnych okrzyków radości, przy których damy z galerij chustkami powiewały, zabrał głos Sir Rob. Peel i miał długą mowę, w której rzekł między innemi, co następuje: »Zamiarem moim od lat kilku było, założyć posadę do wielkiej partji, która istnieć w izbie gmin i siłę swoją czerpiąc z woli ludu, byłaby w stanie osłabić niebezpieczeństwo i gwałtowność starcia się dwóch obradujących gąteży ustawodawstwa, pohamować za nadto niecierpliwą gorliwość dobrze myślących o zaniedbaniu odmiannym w konstytucji i ustawach kraju, wczesnie odmiannym w konstytucji i ustawach kraju, a prawem posiadających głos posiadać niezmordowanemu duchowi rewolucyjnym zamachów: Tu są granice, o które fale twoje rozbijać się muszą! Zasada łącząca to stronictwo jest: utrzymanie reformy parlamentowej, ale zarazem opór przeciw wszelkim odmiannym w konstytucji, przez które równowaga mieszanego systemu rządu mogłaby być zaburzona. Działając przeto w ścisłym porozumieniu z dostojnym księciem Wellingtonem (oklaski), którego imię rozłwa świątliwość nie tylko na partyje, do której należy, nie tylko na kraj, którego bronisz, ale nawet na cały wiek jego.« — Z mowy lorda Stanleja wykrywał się wyraźnie główny zamiar zgromadzenia: trzymać w spojni konserwacyjne zastępy na główną bitwę, mającą być stoczoną z powodu bilu o dziesięćcinach, w którym dla ministerjum chodzi o utrzymanie się lub upadek; do tego zmierzał także toast ostatni, wniesiony około północy przez margrabiego Chandosa: »Zwycięstwo w przyszły poniedziałek!«

Na posiedzeniu izby niższej d. 14. maja, ważna debata o sprawie dziesięćcin irlandzkiej, zagajona została mową sekretarza stanu spraw wewnętrznych, lorda John Russela, w której także rozwijał obszernie plan, w tym względzie przez rząd projektowany. — Po skończeniu mowy przez ministra zabrał głos Sir T. Acland (z konserwacyjnej strony izby) i jako poprawkę w planie rządu zrobił wnioski, ażeby wykreślona została tak zwana klauzula apropriacyjna, innemi słowami te rezolucyje izby z d. 7. i 8go kwietnia 1835, mocą których wszelka przywzka dochodów panującego kościoła w Irlandji, ma być użytą na religijne i moralne wycho-

wanie ludu wszystkich wyznań — rezolucyje, w skutek których cofnęto się ministerjum Peela. Po przemówieniu się wielu członków izby za i przeciw wnioskowi, który uważają niemniej za stanowczy dla utrzymania się teraźniejszego ministerjum, rozprawy o tym ważnym przedmiocie zaraz po północy na dzień następny odroczone. — Dnia tegoż (15. maja) otworzono debaty mową O'Connella przeciw poprawce projektowanej przez Sir T. Aclanda, poczem Sir Rob. Peel zabrał głos na korzyść poprawki. — Wnioskują, że debaty raz jeszcze odroczone będą. — Głoszono w klubach, że ministrowie liczą na większość 17 do 20 głosów.

Gazety nowo-jorskie dochodzące do dnia 17. kwietnia, zawierają listy z Montreal w Dolnej Kanadzie do d. 12. t. m. Według tychże gubernator tamtejszy, Sir John Colborne, wykonał właśnie mianowanie rady specjalnej, do czego miał upoważnienie według najnowszych uchwał parlamentu. Rada ta składa się z 22 osób ze wszystkich zdań politycznych, z jedy- nym wyłączeniem istotnych uczestników powstania. Są między radzcami także mieszkańcy francuzkiego plemienia.

### Francyja.

Przez nadzwyczajną sposobność nadeszły (do Wiednia) wiadomości z Paryża donoszą o śmierci księcia Talleyranda, która w nocy z d. 16. na 17. nastąpiła. — W ciągu ostatniego dnia na plecach księcia uformował się wrzód, który otworzonym być musiał. Lecz siły osmdziesiąt-czteroletniego starca nie wytrzymały operacji, i ta przyspieszyła śmierć jego.

Izba parów na posiedzeniu swoim z dnia 11. maja, przyjęła jeszcze dwa wnioski do kredytu dodatkowego w budżecie sprawiedliwości z r. 1838, w ogółowej summie 153,960 fr.; następnie przyjęła odesłany z izby deputowanych wniosek, o wadach uniważniających sprzedaż zwierząt domowych.

Komisja izby parów względem przemiany rentów, zgromadziła się d. 14. maja; nie mogła jednak przystąpić jeszcze do mianowania sprawozdawcy. Debaty toczyły się mianowicie o pytaniu, ażeby miano prawo przedsięwziąć spłaty, i te nie są jeszcze ukończone. — Komisja mianowana do rozpoznania wniosku o sztabach jenerałowych, obrała pana Mounier swoim sprawozdawcą.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 14. maja, poprawka pana Duvergier de Hau-ranne, przyjęta dla zakładu w Charenton, wynosiła 2,700,000 fr. Dla zakładu młodych ociemniałych przyjęto projektowaną przez rząd

summę 1,600,000 fr. Dla kościoła w St. Denis rząd projektował 1,170,000 fr., a komisya wniosła pomniejszenie na 400,000 fr. Izba przyjęła to pomniejszenie. Na posag Cesarza Napoleona, mający być wzniesionym na postawionój dla niego w Boulogne kolumnie, rząd projektował 156,000 frank., izba zaś dodała na cel ten jednogłośnie prawie jeszcze 60,000 fr. Minister wojny przedłożył w dalszym ciągu na posiedzeniu tém wniosek o kredyt dodatkowy 2 238,465 fr., na 1700 ludzi i 3118 koni dla budżetu z r. 1839, którego oddzielny czynny stan artylerji, korpusu inżynierów i pociągów wojskowych ma być powiększony.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 15go maja, resztę artykułów wniosku do ustawy o ukończeniu i naprawę gmachów publicznych, a przeto cały wniosek przyjęto 182 białemi przeciw 89 czaronym głosom. — Z porządku dziennego przypadły potem rozprawy nad wnioskiem pułkownika Lespinass, dotyczącym się orderu legji honorowój. P. Larabit rozdać kazał pomiędzy deputowanych poprawkę, projektującą miasto wniesionego przez komisję wsparcia 300,000 fr.: ażeby minister skarbu umocowanym został, do zaliczenia naprzód dla orderu legji honorowój potrzebnych summ. izby kawalerom i oficerom legji honorowój, przed dniem 6. kwietnia 1814 mianowanym. Wypłacić można odciągniętą im z pensyi ilość pieniężną. P. Gauguier uważa projekt pułkownika Lespinasse za szlachetny i spamiętały i gani zaprowadzone przez komisję modyfikacje. Pan Liadières oświadcza, że nie jest ani za zdaniem pułkownika ani za zdaniem komisji. Państwo winno jeszcze kawalerom legji honorowój summę 11,750,000 fr. Rozporządzenie królewskie z d. 19. lipca r. 1814 jest nieprawne, a restauracja tak zaczęta jak i skończona, to jest przekroczeniem ustaw. Izbie z r. 1838. przynależy dług Francji spłacić tym, którzy krew swoje za ojczyznę przelali. Jako poprawkę wniósł: »Ma być komisya z 18. członków mianowana, dla rozpoznania prateusyj kawalerów orderu legji honorowój, a skutek rozpoznania tych ma być przedłożony w ciągu przyszłorocznych posiedzeń.« Pan de Lespinasse zbija poprawkę komisji, przyczem kilkakrotnie przerywano mu reklamacyjami. Pan Dozon, sprawozdawca, obstaje za wnioskiem komisji. Pan Larabit w zdaniu komisji upatruje pewny rodzaj parcjalności, lecz prezydent upomniał go za to wyrażenie się, mówiąc, że przy wykonywaniu powinności parcjalność byłaby tylko niesprawiedliwością. P. Larabit atara się usprawiedliwić. Po przemówieniu się jeszcze innych członków, izba rozstrzygnęła 149 głosami prze-

ciw 119: ażeby nie rozprawiano więcej o pojedynczych artykułach projektu pułkownika Lespinasse.

W następnóm dnia 15. maja odnowieniu biur, ministeryjum przy mianowaniu prezydentów i sekretarzów otrzymało większość; tylko w trzech biurach: drugiem, trzeciem i czwartem, członkowie opozycyi (pp. Odilon-Barrot, Hipolit Passy, Antoni Passy i Dufaure) obrani zostali prezydentami i sekretarzami.

Sila zbrojna, zgromadzona obecnie na granicy belgijskiej, składa się z 42. bataljonów piechoty, 30 szwadronów jazdy, 6 baterji artylerji i 1 batalijonu asperów i podkopników. Część większa wojska tego przybyła już do Givet, Thionville, Maubenge, Bouillonu, Sedanu, Avesnes, Quenoy, Valenciennes, Lille i Metz. — Dziennik *Revue des deux Mondes*, który, jak powiadają, zwykł wiadomości wprost od rządu otrzymywać, pisze: »Francya i Anglija, jak dalece to ich się dotyczy, uchwały ażeby wiadome 24 artykuły zostały przez Belgję i Holandję wykonanemi. Zawarty na korzyść Belgji traktat powinien teraz, kiedy Holandja przystąpić do niego gotową się oświadcza, być także przez Belgję wykonany. Co się długu dotyczy, Belgija ma prawo do wynagrodzenia za to, że dotychczasowém wzbranianiem się rządu holenderskiego zmuszoną była, powiększoną armiję trzymać na stopie wojennej. Rząd belgijski zdaje się wyrażać zezwolenie swoje na uchwałę owych dwóch gabinetów, ganiąc wypadki w Limburskiem i Luxemburskiem i wydawszy w tym zamiarze formalne oświadczenie. Zarazem wzmocniono załogi naszych miast północnych, ponieważ przy wykonaniu owej części traktatu, która podziatu kraju się dotyczy, łatwo zaburzenie spokojności zająć może.«

Ciąg dalszy procesu Huberta: Na posiedzeniu sądu assysów dnia 14go maja, główny przedmiot badań składały różne utamki listów i notatek, które powiększaj części znaleziono w pułgarasie Huberta. Z wypisu, znajdującego się w akcie oskarżenia, okazuje się, iż jedna część tych utamków pisana była cyframi. Hubert nie przyznając się do treści tych pism, które sami znawcy utrzymują, że je niedokładnie odcyfrowali, zapewnia, iż podówczas choiał się ćwiczyć w tajemnym sposobie pisania, teraz zaś, po tak długim czasie, do rozwiązania go nie może znaleźć klucza, a pięćdziesięciu znawców, którychby w tej mierze przywołano, odcyfrowałoby to pismo w sposobie pięćdziesięciorkim. Przyznaje się do jednego listu, pisanego pismem zwyczajnem, o blizkim swoim powrocie do Paryża, ale odwołuje się na wątpliwość jego wyrazów, które

w ogólności zamiast dokładnie oznaczonych planów politycznych, zawierają w sobie jedynie uwagi polityczne w duchu cierpiącej robotniczej klasy, która przez politycznych kuglarzy, przybierających na siebie maskę patryjotyzmu, a będących właściwie tylko na żołdzie policyjnym, często-kroć oszukana bywa. Prezydent zrobił uwagę: »Kuglarzami są tacy, którzy nadstawiają ludzi podobnych do wpana, używając ich za narzędzie. Wpan nie potrafisz w nas wmówić, iż w dwudziestym trzecim roku, nieposiadając nauk poprzedniczych, zdolnym jesteś do nauczenia Francji, jak się rządzić powinna.« Hubert: »My jesteśmy tylko wyrobnikami. My czujemy niechęć. Widzimy się wystawionymi na żartotwo tych, którzy nas obdzierają, i prosimy umiętnych, mających dla nas udział, aby nam podali środki zaradcze.« — Co się dotyczyło notatki, w której jest mowa, że wystawią dwie machiny w pobliżu izby deputowanych, zabijają króla, przytém podpala gmach izby deputowanych i t. d., zapewnia Hubert, iż to jest miejsce z jednego listu pisanego po francuzku, który mu dał Steuble, aby wziął z sobą do Paryża; ponieważ zaś Steuble nie umië po francuzku, uważał więc ten list za podejrzany, domyślając się istotnej zdrady, podarł go i odpisał sobie tylko to miejsce. Steuble oświadczył, iż ten list dał mu jakiś cudzoziemiec, by go do Francji odesłał. Potém zwrócono badanie do panny Grouvelle, o której późnêj nadmienimy.

### Prussy.

Listy z Tyłży pod dniem 14. maja donoszą: »Cesarzowa Rossyjska i Wielka Księżniczka Alexandra, w podróży do Berlina przybyły tutaj z zamku Elley w Kurlandji, z orszakiem dwunastu powozów, dzisiaj wieczorem o godzinie 10. i nocowały w królewskim głównym gmachu pocztowym. Wczoraj wieczorem przejeżdżali tędy młodzi Wielcy Książęta, Mikołaj i Michał, jadąc na nocleg do Tapiau.«

### Rossyja.

— Z Petersburga d. 4. (16.) maja. —

Naj. Pan, na przedstawienie ministra skarbu, roztrząsane w komitecie ministrów, upoważnił, dnia 8go (20go) marca roku bieżącego, na dozwolenie podpułkownikowi Arcruni, radcy honorowemu Ajwazewi, oraz Loris-Melikowi, Diankełowi, Chorodinowowi, szlachcie Gruzycyjskiej, zajmującym się handlem, i Abessalomowowi obywatelowi miasta Tyflis, zawiązać między sobą, na podanych przez nich zasadach, towarzystwo spółkowe, dla prowadzenia handlu z Persyją. Cel tego przedsięwzięcia na tém się zasadza, aby dostarczać naszych wyrobów rękodzielniczych

provincyjom Perskim, Rossyi ościennym, wywozić z Persyi potrzebne nam surowe jej produkty, a do przerabiania tak tych, jakoteż miejscowych produktów Zakaukaskich, urządzać i utrzymywać, ile możności, fabryki na naszych brzegach morza Kaspijskiego. Dla tego też spółka ta nazywać się będzie »towarzystwem handlu Perskiego« i ma mieć złożoną ze wszystkich założycieli dyrekcją w Tyflisie, z potrzebniemi, według okoliczności, kantorami w Baku i innych miejscach; kapitał tego towarzystwa składać się będzie z dwóch milionów rubli assygnacyjnych, rozłożonych na akcyje, wyłącznie między wyżej wymienione osoby rozdzielone. (Gaz. Rząd.)

### Turcyja.

— Z Konstantynopola d. 9. maja. —

Co w tej chwili szczególnie rząd tutejszy zajmuje, jesto założenie kwarantanny, by stolicę uchronić od klęski morowej zarazy; dla okrętów z Czarnego Morza przybywających założona ma być kwarantanna w Umurjery na brzegach azjatyckich, naprzeciw Bujukdere; dla okrętów zawijających z Archipelagu i Morza Marmara, w Feuer Bagdszy. Na cel ten zostały już zaassygnowane przez rząd cztery miliony piastów. Oprócz tego nie tylko w stolicy, ale oraz we wszystkich prowincyjach, władze urzędowe dostały nakaz czuwać nad tém, iżby środki przeczności przeciw rozszerzeniu się zarazy morowej, dotąd tylko u Franków zwyczajne, od wszystkich mieszkańców tureckich bez wyjątku ściśle przestrzeżeniemi były.

»Gazeta Państwa Tureckiego« z dnia 11. Safer 1254 (6. maja 1838), zawiera pod względem użycia środków bezpieczeństwa przeciw zarazie morowej, poprzedziwszy teologicznemi i z ksiąg ustawodawczych czerpanemi dowodami, w końcu następujące uwagi: »Ponieważ skutkiem tych środków zaradczych, ku utrzymaniu zdrowia i oddaleniu choroby, jest utrzymanie życia, ponieważ z tego wypływa pomnożenie się ludności, a to znowu prowadzi za sobą dobry byt kraju, który się do powiększenia dochodów państwa przyczynia, przeto z tych i z powodów ludzkości jest potrzebną rzeczą, użyć środków przeciw morowej zarazie, ale oraz trwać stale w tej wierze, iż środki te tylko przez wolę i łaskę Boską skutecznemi być mogą. Na posiedzeniu rady państwa, odbytem niedawno u Wysokiej Porty, wszyscy ulemowie zgodzili się na to zdanie, a Scheich-ol-Islam wydał Fetwę w tym względzie, mocą której: »jeżli zaraza w jakim miejscu »wybuchnie, można, za wezwaniem łaski Boskiej »bez wszelkiej szkody użyć środków przeczności.« — Tym końcem Jego Wysokość uchwalił:

zaprowadzić kwarantannę, zasadzając się na czystości i na odpowiednim zamiarowi doborze lekarskim, której przepisy i postanowienia mają wejść w używanie sposobem zgadzającym się z ustawami, zwyczajami kraju i duchem ludu. Rząd ma ufność, że wdzięczność mieszkańców za to nowe dobrodziejstwo Jego Wysokości, okaże się przez posuszeniestwo przepisom, mającym być wkrótce w tym względzie ogłoszonymi. Tym zaś, którzy temu zakładowi, jako nowości sprzeciwiają się, robimy tę uwagę, że już od wieków pod przeszłymi sułtanami były w tej stolicy osobne pomieszkania dla tředowatych, równie jak inne domy dla chorych. Zresztą niewdzięczni ci, którzyby temu sułtańskiemu rozkazowi, zgodnemu z wyrokiem Mustego, opór stawiali, nietylko na tamtym świecie, lecz już i na tym ostro i niezwłocznie ukaraszymi będą.

Z innego artykułu powyższej »Gazety Państwa« okazuje się, że do odbywanych rad Państwa przydano jeszcze radę wojenną, mającą mieć posiadzenia swoje w pałacu Seraskiera.

Ces. rossyjski sprawujący interesa baron Rückmann, d. 5go t. m. składał u Wysokiej Partji odwiedzin pożegnalne i tureckiemu ministeryjum przedstawił redcę legacyjnego p. de Fuhrmann, jako swego tymczasowego zastępcę. P. de Rückmann odplynął z tej stolicy d. 7go maja, na pokładzie austriackiego statku parowego »Ferdynand I.«, dla udania się na czas krótki do Bukaresztu.

Kapi-Riaja hospedara Wołoszczyzny i logothet greckiego narodu, p. Aristarchi, udał się również d. 5go w podróż do Bukaresztu.

Publiczny stan zdrowia ciągle się zaspokajającym okazuje.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Katusz d. 27. maja 1838. Na jarmark tu-tejszy przypędzono do 5000 wołów; na dwóch podzielonych jarmarkach było tego roku mniej wołów, jak innych lat na jednym wojniłowskim. Gdy pieniądze były, lżej było sprzedać i większą ilość, — po zniknięciu pieniędzy, niepodobna zbyć i mniejszej. Ogółem kupowano bez pieniędzy, lub część tylko dawano, resztę zaś na wexle do dwóch miesięcy. Eskontowano dwumiesięczne wexle za 6/100, co na rok 36/100 wynosi. — Brak pieniędzy dał się uczuć w tym roku; klęskę tę przepowiadano; większy wydatek pieniędzy w ciągu zimy, aniżeli przychód, musiał taki skutek za sobą pociągnąć. Cena

była prawie ta sama, co w Wojniłowie, osobliwie w małych partyjach; większe stada były tańsze; w Wojniłowie płacono cetnar po 40 zr., w Katuszu zaś po 38 zr. — Tłustych wołów było więcej, niż w Wojniłowie; do Olomuńca poszło 1000 wołów z Katusza, a przeszło 1000 z Podola; do Węgier popędzono około 500. — Panowie Romaszkanowie postali dwa stada tłustych wołów na własny rachunek, lecz tydzień w drodze przetrzymać kazali, ażeby targu nie przepuścić. — Spekulanci czerniowieccy chcieli woły idące do Olomuńca w paszę puścić; — co zrobią, niewiadomo; gdyż nie chcieli ich przyjąć dla pogłotki, iż woły ich pod Sniatynem zatrzymane; w istocie dotknął ich wypadek i to ze stadem kupionem w Szurówcach pod Sadagórze, to bowiem w Dubowcach między Sniatynem a Czerniowcami zdychać zaczęło. Może ta katastrofa wstrzyma czerniowieckich i sadagórskich Żydów od przedkupstwa wołów za granicą; — największą przyczynę drożyzny przypisują tym Żydom. Z jarmarków sadagórskich uganiają się oni do Berdyczowa, Bałty, Bełca, nawet bez wytchnienia pocztą lecą, zakupują, przepłacają za granicą woły, nie dopuszczają tego, żeby potrzebujący na stajni z piérwazej ręki kupić mogli; — dla tegoto woły za granicą drogie. Galicyjanin potrzebując dla gospodarstwa na zimę wołów, albo je darmo zimuje lub nie odbierze wartości za produkta zkonsumowane. Przedkupniki zabierają zimowłę; pokąd Żydów mohylowskich i brodzkich kasy za granicą dla nich otwarte nie były, nie słyszano o tylu kupcach w Czerniowcach, Sadagórze a nawet Ober-tynie. Pokąd Bulgary, Mołdawianie tu przypędzali, można było w wartości kupić, co teraz uczynić niepodobna. Dopóki zaś woły do ceny 6 do 8 czerw. złotych nie wrócą, nie może się zimowla wypłacić. Należy tedy rok lub dwa o wiele mniej wołów zimować, ażeby za granicę potaniały. Wszak z Multanami, Wołoszczyzną i Węgrami, którzy przez zaprowadzenie niepodatkujących gorzelni, co raz więcej wołów zimować będą, Galicyja konkurencyi wytrzymać nie będzie mogła; w pomienionych bowiem krajach i wół i produkt do zimowania o połowę tańszy jest jak tu. W tym roku zaledwie 2/3 części zimowano, przecie z innych krajów tylko dostarczono, iż ta mała ilość za nadto dostateczną była i ceny bynajmniej się nie podniosły.

## TEATR POLSKI.

Jutro: *Precozo*, dramat liryczny w 4 aktach, przez Alex. Wolfa.